Ks. dr hab. Jacek Kempa
Wydział Teologiczny
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ocena dorobku naukowego i dydaktyczno-organizacyjnego ks. dra Damiana Wąska, ubiegającego się o stopień doktora habilitowanego.

Jednym z głównych zadań teologii systematycznej jest konstruowanie intelektualnego wyrazu wiary, który mierzy się z wyzwaniami współczesności. Paradoksalnie, nierzadko w tych poszukiwaniach teolog naraża się na zarzut niezrozumiałości, formułowany właśnie przez ludzi jemu współczesnych. Chcąc bowiem sprostać wymaganiom dyskursu postawionym przez profesjonalistów, na przykład filozofów, przejmuje w dużej mierze tryb pracy i język swoich partnerów. Jednak misja teologa w Kościele domaga się od niego, by potrafił rzecz skomplikowaną wyrazić także w prostszy sposób, nie tracąc przy tym głębi. Dobrze jest, gdy teolog potrafi w taki sposób mierzyć się z wyzwaniami współczesności, że zdoła przekazać wyniki swoich zmagań jako ofertę szerokiemu gronu odbiorców. Czynię ten wstęp, bo otrzymałem do zrecenzowania materiał naukowy teologa, który, mimo że jest w zasadzie u początku drogi, z dużą konsekwencją realizuje to podwójne zadanie. Szczególnie jest to widoczne w jego książce, którą wskazuje jako „osiągnięcie habilitacyjne".

Recenzja „osiągnięcia naukowego" – monografii

Jako „osiągnięcie naukowe" do habilitacji Ks. Damian Wąsek wskazał monografię swojego autorstwa: ***Nowa wizja zarządzania Kościołem*, Kraków 2014**. W pracy tej podjął teologiczne wyzwanie wobec problemu, który kojarzony jest z codzienną praktyką życia Kościoła i wzbudza szerokie zainteresowanie, wyzwalając przy tym niemałe emocje. Taka jest natura problemu władzy w ogólności. Gdy jednak trafia on na grunt dyskusji o władzy w Kościele i spotyka się z Jezusowym żądaniem, by władza była służbą, a z drugiej strony przypomina się o teologicznych uzasadnieniach posłuszeństwa wobec władzy – by wspomnieć tylko najbardziej wyraźne elementy specyficzne – to staje się tym gorętszy. Habilitant stawia przed sobą zatem zadanie, którego wartość intelektualna musi zmierzyć się z barierami emocjonalnie ugruntowanych uproszczeń. W takiej sytuacji wzmacnia się oczekiwanie, że przekaz będzie jasny, także dla mało przygotowanego odbiorcy. Już na początku można stwierdzić, że w książce D. Wąska widać wolę spokojnego dyskursu. Nie oznacza to, że unika on pytań trudnych. Wręcz przeciwnie, szukając przykładów „z życia" dla opisu współcześnie prezentowanych poglądów odwołuje się do bieżących wydarzeń, wystąpień, opinii, wzbudzając przy tym dodatkowe emocje. To jednak tylko pewna warstwa atrakcji, pod którą czytelnik odkrywa pracę teologiczną, dążącą do jasności i precyzji. W ten sposób – jak uważam – da się scharakteryzować istotny rys tej książki: od pierwszych stron autor stara się łączyć

walor przystępności dla szerszego grona odbiorców z głębią teologicznej analizy. Przyjrzyjmy się zatem treści pracy.

Poprzedzony wstępem korpus książki „Nowa wizja zarządzania Kościołem" składa się z trzech części. Po nim następuje zakończenie zatytułowane „Konkluzje", co w książce o wybitnie praktycznym charakterze ma swoje dobitne znaczenie. Nie tyle chodzi bowiem w takim przypadku o streszczenie, zebranie głównych tez, co o skierowanie tychże ku praktyce, ku kształtowaniu zmodyfikowanych sposobów działania Kościoła. Całość uzupełniona jest o wykaz literatury i indeks osób.

Sam układ treści składających się na trzy części pracy odsłania główny zamysł autora książki. Najpierw autor uwrażliwia na konkretne problemy związane z władzą w Kościele i buduje teoretyczne podstawy dla dyskusji, którą zamierza przeprowadzić. Drugą część jasno zapowiada jej tytuł: „Wybrane zagadnienia z historii prymatu i kolegialności". Ten historyczny przegląd zagadnień służy wprowadzeniu do refleksji, która stanowi treść trzeciej części i główny zamysł samej książki – tak przynajmniej sugeruje to już sam jej tytuł. Autor przedstawia tu konkretne, nieraz bardzo szczegółowe, propozycje reformy struktur kościelnych związane z usprawnieniem zarządzania.

We wstępie krótko i czytelnie Damian Wąsek przedstawia cel swojej pracy. Na uwagę zasługują wstępne akapity, w których nawiązuje do aktualnej sytuacji Kościoła: do wyzwań bieżących jak i do stanu postępującej laicyzacji, a także do dostrzegalnej zmiany stylu sprawowania urzędu przez papieża Franciszka. Książka już od początku prezentuje się jako próba uchwycenia pulsu życia Kościoła i podjęcia teologicznej debaty nad nim oraz zaproszenia do takiej debaty szerokiego grona teologów. Ten rys charakterystyczny będzie widoczny w całej pracy. W drugiej części wstępu autor przeprowadza dyskusję publikacji książkowych poświęconych podobnej problematyce. Wyjaśnia, że jego studium wyrasta z inspiracji kilkoma książkami, ale nade wszystko jest samodzielną próbą podjęcia problemu reformy zarządzania Kościołem.

W pierwszej części pracy Damian Wąsek skupia się na podstawowych pytaniach teoretycznych dotyczących potrzeby i możliwości reformowania Kościoła. Nawiązuje przy tym do nauki Kościoła (Vaticanum II, Jan Paweł II), jak i do głosów teologów kojarzonych w szerszej opinii zarówno z drogą środkową (B. Sesboue, K. Rahner) jak i bardziej radykalnie podejmujących kwestie reformy (E. Johnson, H. Küng). We wszystkich tych miejscach odnajduje przede wszystkim tezę o potrzebie stałej reformy Kościoła. Szczególnie akcentuje podstawę takiego stanu rzeczy ulokowaną w bosko-ludzkiej naturze Kościoła. Przypomina, że ludzki element składający się na Kościół naznacza na stałe jego naturę. W ten sposób uzasadnia się potrzeba nieustannego nawrócenia religijno-moralnego. Podobnie konieczna jest otwartość na fakt, że prawda Objawienia nie jest po prostu w bezpośrednim posiadaniu Kościoła, a „strzeżenie" jej oznacza w istocie ciągły wysiłek interpretacji. W końcu trzeba dostrzec, że szereg elementów, w tym wiele takich, które składają się na kształt zarządzania Kościołem, wyrasta nie z Objawienia, a z ludzkiej, historycznie uzasadnionej praktyki. Stąd domagają się one krytycznego spojrzenia i odpowiedniej reformy. Tak uzasadniona potrzeba krytycznego spojrzenia na Kościół zostaje dalej poddana bliższej analizie. Autor szuka kryteriów właściwej krytyki u jednego ze swych ulubionych autorów, Johna R. Quinna. Nawiązuje też do polskiej aktualnej sytuacji pastoralnej, znajdując przykłady właściwej i niewłaściwej (z formalnego punktu widzenia) krytyki oraz jej praktycznej kryteriologii. Od uzasadnienia krytyki przechodzi do jednego z newralgicznych punktów, jakim jest, jak to nazywa, „doktrynalne zabezpieczenie szacunku" (s. 32). Zwraca uwagę, że w sporze o prawo do krytyki Kościoła i o jego reguły istotną rolę odgrywa rozumienie autorytetu głównych instancji hierarchicznych Kościoła, szczególnie oczywiście urzędu papieskiego a zwłaszcza jego kompetencji doktrynalnej z charyzmatem nieomylności włącznie. Habilitant wskazuje na historycznie uwarunkowane umacnianie się autorytetu papieskiego, a przede wszystkim podejmuje się przedstawienia historycznego rozwoju argumentacji teologicznej w tym zakresie. Zbliżając się w tym opisie do współczesnych nam rozwiązań teologicznych i doktrynalnych decyzji stara się o zbudowanie ostrożnie krytycznej diagnozy, wskazującej na powracające po Vaticanum II tendencje do rozszerzania zakresu pojęcia nieomylności papieskiej i centralizacji w zarządzaniu Kościołem. Od tej konstatacji autor przechodzi do problemów komunikacji między „zarządzającymi" w Kościele a wiernymi. Tu przy pomocy odniesień do współczesnych przykładów buduje narrację o trudnościach w tym zakresie. Na tym tle przedstawia teologiczne uzasadnienie takiej komunikacji, które znajduje w nauce o *sensus fidelium*.

Drugą część książki Wąsek poświęca zasadniczo przeglądowi historycznego rozwoju idei prymatu papieskiego i kolegialności. Czyni to wybiórczo, jak sam zapowiada. Ogranicza się do omówienia podstaw biblijnych i wybranych poglądów (a także praktyki) czasów patrystycznych, by przejść dalej od razu do nauki Vaticanum I i jej losów aż po doktrynę Vaticanum II i jej nowszą recepcję. Taki wybór – a więc rezygnację z przedstawienia pełnej perspektywy historycznej – sam autor uzasadnia istnieniem wyczerpujących opracowań. Jego zaś interesuje etap budowania fundamentów doktryny a także nowszy rozwój, który ma wpływ na dzisiejsze poglądy (i praktykę) w tym zakresie. Omówienie głównych treści biblijnych realizuje z wrażliwością na wymiar ekumeniczny takiej refleksji. Szczególnie odwołuje się tu do prawosławnego teologa, O. Clementa. W takiej sytuacji siłą rzeczy podkreśla dużo bardziej związanie misji Piotra i jego następców z kolegium apostolskim, zwraca uwagę na równowagę między autorytetem papieskim a kolegialnością w wykonywaniu misji papieskiej, pokazując na rozmaite diagnozy owego pojęcia „równowagi". Gdy przechodzi do części poświęconej rozwojowi omawianych kwestii na etapie soborów watykańskich, natychmiast stawia czytelnika w świetle sytuacji zachwianej równowagi między kolegialnością i prymatem. Charakteryzuje główne tendencje Vaticanum I, skoncentrowanego na umocnieniu doktryny wobec postrzeganych wielorakich herezji. W takim świetle wiarygodnie ukazuje tendencję do umocnienia jurysdykcyjnego i teologicznego znaczenia prymatu papieskiego. Omawia też posoborowe debaty, polaryzację stanowisk wokół właściwego zinterpretowania nauki soboru, zwłaszcza na temat nieomylności papieża. Prezentuje przede wszystkim umocnienie się tendencji do traktowania prymatu Piotrowego w sposób autonomiczny. Pokazuje, jak na progu soboru watykańskiego II a także w trakcie jego obrad ta tendencja zderzyła się z umacniającą się tendencją odwrotną, czyli promującą kolegialny charakter sprawowania urzędu apostolskiego w Kościele, reprezentowaną przez wielu biskupów przybyłych na sobór. Przypomniał, że to zderzenie odzwierciedliło się w końcowych tekstach (zwłaszcza Konstytucji „Lumen Gentium"). Ciekawym i ważnym elementem tego przedstawienia jest omówienie debat, pism i wydarzeń ekumenicznych wokół zagadnienia prymatu, które pojawiły się bądź miały miejsce po Vaticanum II. Z tego niedługiego w sumie przedstawienia rysuje się bogaty, wielokształtny obraz debat współczesnych, ze strony katolickiej umocnionych treścią encykliki „Ut unum sint", a otwierających się na daleko idące porozumienie ekumeniczne w pojmowaniu prymatu papieskiego.

W obliczu przedstawionych założeń debaty nad sprawowaniem władzy w Kościele i zarysowanej historii dyskusji i ustaleń doktrynalnych Damian Wąsek przechodzi w trzeciej części książki do fazy „praktycznej": decyduje się na zasugerowanie zmian w realizowaniu zarządzania Kościołem. Na początek rysuje teologiczną myśl podstawową swojego projektu reformy. Przejmuje ją z cytowanej już wielokrotnie pracy O. Clementa. Kościół jest wedle tej myśli ukształtowany na obraz Trójcy Świętej. Uczestnicząc w życiu Boga Trójjedynego zarazem odzwierciedla (winien odzwierciedlać) sposób Jego istnienia. Takie odniesienie teologiczne – jak pokazuje dalej – zabezpiecza poszukiwaną równowagę między centralizmem a pluralizmem, traktując ją nie tyle jako niezbędny kompromis, ile jako możliwą do realizowania syntezę, nawet jeśli jest ona bardzo dynamiczna. Jednostronności w ujęciu Kościoła dają się w ten sposób powiązać z błędami trynitologicznymi (subordynacjanizm – centralizm kościelny Zachodu; tryteizm – autokefaliczność Wschodu). Mając tak sformułowany postulat równowagi, Habilitant przystępuje do analizy wybranych aspektów sprawowania władzy w Kościele i do formułowania postulatów. Przedstawia w ten sposób najpierw zagadnienie szerokiej partycypacji w samym rządzeniu Kościołem, kładąc przy tym akcent na to, że taki postulat nie powinien być mylony z dopasowaniem do demokratycznych struktur polityczno-społecznych, choć ma z nimi niemało wspólnego. Potem zwraca uwagę na kompetencje ludu Bożego w określaniu prawd wiary i moralności we współczesnym kontekście i postuluje poważne traktowanie jego głosu, proponując szereg praktycznych rozwiązań. Dalej zajmuje się usytuowaniem biskupa w strukturze rządów w Kościele. Szczególnie interesuje go kwestia znajdowania właściwej równowagi między Rzymem, nominującym biskupa, a głosem Kościoła lokalnego, który winien mieć wyraźnie przyznane prawo konsultowania kandydatów. Zwraca uwagę na konieczność dowartościowania synodu biskupów jako rzeczywistej manifestacji kolegialności urzędu biskupiego z papieżem. Zastanawia się nad specyfiką kolegium kardynałów, przyłączając się do postulatów urealniających działanie tej grupy jako kolegium, a przede wszystkim do nadania jej funkcji zgodnych z teologicznym obrazem Kościoła zarządzanego przez papieża kolegialnie z biskupami. Jeszcze poważniejszy problem przedstawia teologiczna tożsamość Kurii Rzymskiej i postulaty jej reformy zgodnej z przedstawionym rozumieniem zarządzania Kościołem. Habilitant podsuwa tu kilka wyrazistych pomysłów, kładących akcent na służebność tej struktury. Wreszcie zatrzymuje się nad urzędem papieskim. Także tutaj zgodnie z zarysowanym podstawowym ujęciem Kościoła postuluje wyrazistą kolegialność w sprawowaniu misji

papieża. Nie stroni od idei „stałego soboru", który mógłby być możliwy także dzięki nowoczesnym metodom telekomunikacyjnym. Sugeruje, by wybory papieży gwarantowały rotacyjną reprezentację przedstawicieli regionów świata, zastanawia się nad problemami wieku papieży. Lista postulatów lub propozycji jest dużo dłuższa.

W kończących całą książkę „konkluzjach" habilitant nawiązuje raz jeszcze do zaproponowanych postulatów. Trzeba jednak zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że jest świadomy pozostawania pod wpływem literatury amerykańskiej, do której mogłyby dużo łatwiej przeniknąć „światowe" wolnościowe nurty. Zacytuję na koniec: Habilitant wyznaje, że nie uważa tego „za mankament, a za walor tamtej myśli [...] otwartość to element postawy chrześcijańskiej, a więc jest wartością pożądaną, a dobrze rozumiana demokratyzacja stanowi o sile instytucji, która żyje jej duchem" (139).

Ocena merytoryczna

Wrócę do zamysłu celów książki, przedstawionych we wstępie. Autor wymienia: inicjację debaty teologicznej, troskę o poprawę wizerunku Kościoła, realizację „konstruktywno-krytycznej" funkcji teologii. Zatem chodzi mu o wykonanie analitycznej pracy teologicznej, która będzie miała silne odniesienie do praktyki życia kościelnego i która jako taka właśnie pobudzi do dyskusji. Po lekturze trudno oprzeć się wrażeniu, że to się udało, zwłaszcza w odniesieniu do rozbudzenia (woli) dyskusji. Równocześnie pojawia się pytanie, czy Autor posunął naprzód dyskusję na omawiany temat. Szereg treści, które podaje, brzmi znajomo. Dotyczy to przede wszystkim postulatów praktycznych, podanych w trzeciej części. Chyba wszystkie one zostały już gdzieś zasadniczo sformułowane, a większość prowadzi żywot tworów na papierze. Autor pracy nie kryje tego oczywiście, powołując się na odpowiednie źródła. Nowości mają charakter drugorzędny, techniczny, jak np. propozycja realizowania kolegialności z wykorzystaniem nowoczesnych środków komunikacji. Nowość jako określenie walorów poznawczych tej pracy nie tkwi jednak w tym czy innym proponowanym po raz pierwszy elemencie reformy „zarządzania Kościołem". Jak mówi Autor te propozycje to tylko pewna wizja, materiał do dyskusji. Nowość ujęcia mieści się we wskazaniu, że ten niemały zestaw już zasadniczo znanych postulatów ma swoje jednoczące uzasadnienie teologiczne. Jest nim przedstawiona uprzednio formuła sprawowania prymatu papieskiego uwzględniającego zasadę kolegialności. W tym sensie chodzi o nic innego jak o realizację nauki Vaticanum II. Habilitant wskazuje jednak, że sformułowana na Soborze zasada odsłania swoją wieloznaczność dopiero po zejściu na płaszczyznę szczegółów. Toczona na Soborze ostra teologiczna debata nad kolegialnością i jej precyzyjnym rozumieniem oraz umiejscowieniem – ostatecznie nierozwiązana do końca i utrwalona w odnośnych pasażach Konstytucji „Lumen Gentium" – po Soborze trwa dalej. Ma nie tylko charakter fundamentalny, ale przeniosła się też na poziom dyskusji nad rozwiązaniami szczegółowymi, które tę zasadę uwzględniają w różnym stopniu. Damian Wąsek sprowadza tę szczegółową debatę do jej źródła: pyta o podstawę teologiczną proponowanych reform. W ten sposób – spoglądając niejako „od tyłu" na zrealizowany projekt – układ treści w całej książce prezentuje swą wewnętrzną zwartość. Potrzeba, możliwości i zasady reformy, potem przegląd historyczny refleksji nad prymatem i kolegialnością, służą temu właśnie celowi.

Problem źródeł pracy

Damian Wąsek pisze swą pracę w oparciu o dość bogatą literaturę przedmiotu (choć ze względu na rozległość problematyki można pytać o jej rozszerzenie). Uwzględnia też, rzecz jasna, istotne w tym przypadku źródła biblijne oraz szereg wypowiedzi doktrynalnych Kościoła. Nie ma jednak wątpliwości, i sam Autor tego nie kryje, że wiodącą rolę w jego refleksji (jako inspiracja) odgrywają trzej autorzy, a właściwie trzy prace: O. Clement, *Rzym inaczej*; B. Sesboüé, *Władza w Kościele*; J.R. Quinn, *The Reform of the Papacy*. W prezentacji historycznego rozwoju kwestii prymatu sporą rolę odgrywa ponadto pozycja K. Schatza, *Prymat papieski od początków do współczesności*. Tu zatem pojawia się też problem: Habilitant otwiera refleksję nad ważnym, szeroko dyskutowanym zagadnieniem, po czym sam decyduje się na zawężenie horyzontu debaty do ścieżki wyznaczonej przez kilku autorów. Słabość to czy siła omawianej pozycji? Z punktu widzenia klasycznego wymogu monograficznych badań szczegółowych, domagających się zarysowania pełnej palety poglądów, bezstronnego scharakteryzowania debat, pojawia się tu niedostatek. Habilitant dużo szybciej jest „u celu" swoich tez. Trzeba tu jednak uwzględnić drugi punkt widzenia i stwierdzam to z pełnym przekonaniem: Damian Wąsek proponuje pracę, która zachowując rygory analitycznego myślenia okaże się publikacją przejrzystą, niezwykle przyjazną dla czytelnika. Takie zaś warunki spełni, gdy wielość poglądów na dany temat stanowi tło dla głównego ciągu myślowego, to znaczy gdy prezentacja głównej tezy, jasno zarysowanej od początku, odbywa się w dyskusji z innymi poglądami, dla których w efekcie znajduje się dużo mniej miejsca. Ta cecha może powodować obniżenie poziomu bezstronności prezentacji naukowej, choć nie musi jeszcze świadczyć o niedostatku (samo)krytycznej uważności badacza. Na otwartym polu badań (a świadectwem tego otwarcia jest niezakończona debata na Vaticanum II i jej dalsze trwanie) nad problemem kolegialności i prymatu niemożliwe jest zachowanie neutralności. Prezentacja poglądów musi wiązać się ze stworzeniem wiarygodnego uzasadnienia własnej tezy. Damian Wąsek czyni to odważnie, przedstawiając argumenty (inspirowane wspomnianymi lekturami) i lokując je – w pewnym stopniu – na szerszym tle całej debaty. Spójność argumentacji, ilość zaprezentowanego materiału przekonują o wartości tej pracy, pozostające zawężenia mają prawo być przedmiotem krytyki i dalszej dyskusji. To nie umniejsza wartości książki, wręcz przeciwnie, przekonuje, że udało się jej autorowi osiągnąć jeden z celów, jakim było zainicjowanie otwartej debaty.

Wróćmy jeszcze raz do stwierdzenia, że główne tezy książki są formułowane w oparciu o prace wspomnianych trzech autorów. Wąsek nigdzie nie polemizuje z nimi, zatem przyjąć wypada, że uznaje ich tezy za zbieżne ze sobą. Rzeczywiście, spotykają się one w punkcie dotyczącym dużo wyraźniejszego podkreślenia kolegialnego sposobu sprawowania władzy w Kościele. Przy tym zauważyć trzeba, że praca Bernarda Sesboüé, wybitnego badacza historii doktryny, może uchodzić tu za szczególnie solidny punkt odniesienia. Istotne jest, że Habilitant umiejętnie posługuje się tymi źródłami swojej pracy, budując projekt własny. Odwołuje się do nich często, ale nie ma tu cienia mechanicznego przejmowania idei. Korzysta ze zbieżności ich tematyki z jego własnym projektem. Odpowiada to deklaracji wyrażonej we wstępie książki, że chodzi nie tyle o analizę grupy poglądów, co o inspirację nimi w celu przedstawienia własnej, spójnej wizji (s. 6). Szczególnie ciekawe wydaje się tu wykorzystanie myśli Clementa, teologa

prawosławnego. Jego koncepcja, wychylona ekumenicznie ku katolicyzmowi i krytyczna wobec ślepych uliczek antyrzymskiej postawy Prawosławia spotyka się z ciepłym przyjęciem przez Habilitanta. To w kontekście całej pracy jest zrozumiałe. Niekiedy jednak wydaje się brakować bezpośrednich uzasadnień tej „sympatii". Gdy to właśnie Clement jest dla Wąska głównym interpretatorem tekstów biblijnych, nasuwa się pytanie o poprawność dokonanych interpretacji z punktu widzenia nauki katolickiej. Należałoby tę sprawę przynajmniej przedyskutować i uzasadnić w pracy.

Z tym problemem wyboru źródeł refleksji wiąże się kwestia zawężenia prezentacji historycznej w części drugiej. Jak już zaznaczałem w omówieniu treści książki, Wąsek koncentruje się na podstawach biblijnych i okresie patrystycznym, by potem przeskoczyć do obu soborów watykańskich. Sam uzasadnia ten zabieg znaczeniem tychże etapów rozwoju dla współczesnej sytuacji i wskazując na istnienie innych publikacji zajmujących się pełną historią tego zagadnienia. Ośmielam się stwierdzić, że wybór taki przede wszystkim posłużył ważnemu dla Autora książki walorowi czytelności, „lekkości" pracy. W istocie, prezentacja całej historii doktryny prymacjalnej wniosłaby wiele dalszych treści, w których być może ginęłaby podstawowa idea namysłu nad reformą zarządzania w Kościele dzisiaj. Niemniej powtórzę tu wątpliwość, którą w innym aspekcie wyraziłem przed chwilą. Rezygnacja z odniesienia do debat, postanowień i praktyki eklezjalnej epoki średniowiecza a także czasów okołoreformacyjnych wprowadza wyrwę w pracy analitycznej. Czy wystarcza nam deklaracja, że najważniejsze dla współczesnego sposobu sprawowania władzy w Kościele są orzeczenia dwóch soborów watykańskich? Czy na pewno potrafimy zrozumieć Vaticanum I tylko na tle przemian XIX wieku, a z pominięciem stuleci poprzednich? Czy decydując się na taki zabieg nie narażamy się na zarzut, że część współczesnych idei teologicznych bazuje na „powrocie do źródeł" z przeskoczeniem tradycji drugiego tysiąclecia, czyli na stwierdzeniu, że Vaticanum II zakwestionowało tę drugą część tradycji, przyjmując tylko pierwszą? To ostatnie pytanie ma oczywiście dużo szerszy charakter, nawiązujący do klimatu współczesnych sporów teologicznych, niemniej w omawianym newralgicznym zagadnieniu prymatu potrzebne byłoby rozpoznanie i wpisanie w historyczny kontekst kwestii władzy kościelnej także z brakującego tu okresu. W ten sposób wracam do wyrażonego już spostrzeżenia: wyczerpująca monograficzna praca z zakresu teologicznych przesłanek „zarządzania Kościołem" domaga się bardzo szerokich badań. W takim kontekście mogę tylko powtórzyć wyrażoną opinię. Moim zdaniem, widzieć trzeba pracę Damiana Wąska jako próbę dotknięcia szeregu kwestii, nawet zgłoszenia wielu praktycznych postulatów, ale przede wszystkim zbudowania spójnej wizji teologicznej. Próba ta jednak zakłada dalszą dyskusję i badania, w których zostaną uzupełnione obszary tu z założenia pominięte.

Kwestie metodologiczne

Oceniana praca łączy cel poznawczy z praktycznym. Lokuje się więc w pobliżu granicy (a może raczej miejsca spotkania?) teologii fundamentalnej z teologią praktyczną. Bardzo to osobliwy jednak temat dla teologii praktycznej, bo nie wiąże się w pierwszym rzędzie ze zwyczajną działalnością pastoralną, a dotyczy kształtowania ustroju Kościoła. Niemniej ten praktyczny cel warunkuje sposób postępowania. Chodzi o wypracowanie spójnych podstaw teoretycznych, poprawnie teologicznie zakotwiczonych, dla propozycji reform. Rysuje się zatem tutaj dwudzielność metodologiczna – i jest ona

rozpoznawalna w książce. Ostatnia część (choć jeszcze nie jej pierwsze strony, poświęcone budowaniu syntezy teologicznej, czyli trynitarnego modelu Kościoła) dotyczy postulatów praktycznych. Przypomnijmy, że Autor się przy nich nie upiera, podpowiadając, że chodzi tu o „wizję", która może być szczególnym, osobnym przedmiotem sporu związanego z tym opracowaniem. Trudno więc dokonywać szczegółowej oceny tych propozycji, za to łatwiej wskazać metodologiczną prawidłowość ich formułowania. Wynikają one zgodnie z ustalonego teoretycznego pryncypium, które każe przesunąć sprawowanie zarządu w Kościele z jednostronnie podkreślanego prymatu papieskiego w stronę prymatu uznającego silną zasadę kolegialności.

Z kolei w drugiej części książki, poświęconej elementom historycznego rozwoju idei prymatu i kolegialności, Autor odwołuje się do już istniejących, solidnych opracowań (prace K. Schatza, B. Sesboue na czele). Nie przeprowadza więc typowej analizy źródeł. Znów wypada powtórzyć za Autorem – i z nim się zgodzić: jeśli uwzględnić charakter i cel tej publikacji, to nie było potrzeby zagłębiania się w pracę historyczno-analityczną i budowania ewentualnej korekty obrazu zaproponowanego we wspomnianych publikacjach. Praca taka oznaczałaby konieczność przeorientowania całego projektu. Znajomość rozwoju doktryny i praktyki prymacjalnej jest potrzebna, to nie ulega wątpliwości. Autor wskazał na wspomniane opracowania i z nich skorzystał. Pod względem metodologicznym nie można mu zatem czynić zarzutu, że w drugiej części nie podjął się samodzielnej, źródłowej analizy problemu.

Także pierwsza część ma swoją metodologiczną specyfikę. Ponieważ Autor słusznie stawia tu wyjściowe, ramowe problemy dla podjęcia tematu, to stara się znaleźć dla nich rozwiązania w oparciu o typową metodę analizy źródeł biblijnych, nauki Kościoła, dyskusji wybranych poglądów teologicznych. W końcu dodatkowo sięga do aktualnych „medialnych" przykładów, co czyni pracę żywszą, nadając jej nieco publicystycznego posmaku. Wybór metod w pierwszej i drugiej części uważam więc za słuszny, w trzeciej części uznaję konsekwencję w działaniu, choć od strony metodologicznej uzasadnienie dla skierowania uwagi na te czy inne reformy wolę potraktować jako sprawę otwartą. O ile na przykład zrozumiałe jest rozważanie większego włączenia synodalnej struktury w sprawowanie władzy papieskiej, to konkretne propozycje dotyczące zmian statusu konferencji episkopatów czy kurii rzymskiej, choć bazują na tych samych pryncypiach teologicznych, wiążą się jeszcze z różnymi problemami o charakterze prawnym.

Aspekty formalne

Już tytuł ocenianej pracy wskazuje na troskę jej Autora o zrozumiałość. Najwyraźniej chodzi o to, by nie tylko wykształcony teolog mógł ją czytać. Tytułowe „zarządzanie Kościołem" nawiązuje do współczesnego języka, czy wręcz żargonu. Podobnie w tekście pracy pojawiają się pojedyncze sformułowania świadczące o podobnej wrażliwości Autora. Szczególnie interesujące wydaje się sformułowanie „Współpraca Magisterium z opinią publiczną" (tytuł rozdziału, s. 42). Znów pojawia się tu używane dziś często określenie. Pod jego powierzchnią Wąsek próbuje zidentyfikować kwestie teologiczne związane z ideą *sensus fidelium*. Taka praktyka językowa spotyka się z wyrażoną przez Habilitanta krytyką hermetycznego języka orzeczeń kościelnych. Sam

stara się unikać określeń fachowych, odwołując się do nich tylko wtedy, gdy jest to konieczne. W ten sposób osiąga poszukiwaną zrozumiałość. To znaczy, przybliża problemy „kościelne" szerszemu gronu czytelników, ale nie dopuszcza do redukcji znaczeń, do wypłukania treści, wynikających z odniesień teologalnych. Wspomniana „opinia publiczna" to jeszcze nie *sensus fidelium*. Kolegialność to nie „demokratyzacja", mimo pewnych podobieństw. „Zarządzanie" Kościołem to nie sama „technika" uzasadniona odpowiednimi naukami świeckimi, ale wciąż przede wszystkim praktyka wyrosła z Objawienia, wiary i namysłu nad nimi.

Praca Damiana Wąska nie jest nazbyt obszerna. To jeszcze jeden aspekt podnoszonego tu wciąż waloru. Autor oddaje do ręki czytelnika pracę przejrzystą, dość łatwo przyswajalną (choć wiem, że piszę to z pozycji teologa). Dzieje się tak za sprawą przede wszystkim jego bardzo dobrej sprawności pisarskiej. Książkę czyta się z przyjemnością. Zarówno język jak i logika wywodu sprawiają, że czytelnik nie musi zatrzymywać się w poszukiwaniu zagubionych znaczeń czy kontrolowania zagubionej logiki przekazu. Dopiero po wymienieniu tych zalet można dodać, że nieduża objętość książki staje się jej dodatkowym atutem, wpisującym się w jej przystępność. Oczywiście, wymienione cechy nasuwają podejrzenie, że mamy tu do czynienia z pracą tylko popularyzatorską czy pewnym rodzajem publicystyki teologicznej. Wybrany temat w istocie umacnia to wrażenie – chodzi w końcu o aktualne i emocjonujące problemy. Co więcej, niektóre pasaże tej książki je potwierdzają. Zwłaszcza dotyczy to miejsc, które celują w wymienione wyżej uwagi krytyczne (wybór treści historycznych oraz skrócona droga do tezy końcowej). Niemniej nie ma wątpliwości, że zamiar Autora oraz jego realizacja mieści się w sferze naukowej pracy badawczej. Solidne ugruntowanie w źródłach i nauce Kościoła, dość szeroka dyskusja poszczególnych zagadnień owocuje książką, która powinna znaleźć swoje trwałe miejsce w dyskusji nad władzą w Kościele. W tym sensie przystępność języka pracy i przejrzystość całego wywodu okaże się jeszcze raz jej atutem.

Ocena pozostałego dorobku naukowego

Poza omówioną monografią habilitacyjną Damian Wąsek zredagował od doktoratu 16 prac naukowych opublikowanych jako artykuły naukowe w czasopismach bądź rozdziały w pracach zbiorowych. Był także redaktorem lub współredaktorem trzech monografii zbiorowych. Publikacje te mają zasięg krajowy. Dwa teksty zostały zredagowane w języku angielskim (w tym jeden ma status „przyjęty do druku"). Jeden z nich znalazł się w angielskojęzycznej publikacji zbiorowej wydanej przez Copernicus Center Press, stąd można mu przypisać status zasięgu międzynarodowego.

Tematyka tych prac wyrasta z zainteresowań naukowych i takichże badań, które Habilitant podjął w ramach swojej pracy doktorskiej, poświęconej myśli Piotra Abelarda – koncepcji teologii tego wybitnego myśliciela z początków scholastyki. Tamto źródło badań bije wciąż w jego poszukiwaniach na dwa główne sposoby. Najpierw trzeba zauważyć jego pracę poszukiwawczą nad wewnętrzną tożsamością samej teologii, specyfiką jej przedmiotu i metod. Poszukiwania te motywuje Wąsek na dwa, powiązane ze sobą sposoby: wynikającym z zobowiązania wobec prawdy dążeniem do konstruowania zwartej wewnętrznie, logicznie spójnej refleksji teologicznej, a równocześnie wyzwaniami przychodzącymi ze strony świata współczesnej nauki, w tym

także budowanej na jego osiągnięciach ideologii „nowego ateizmu". W ten sposób uzasadnienie dla metateologicznych poszukiwań mieści się w dobrze pojętej tradycji sięgającej m.in. Abelarda. Już w tamtych czasach podkreślano bowiem, że poszukiwania racjonalne służą pogłębieniu wiary i równocześnie jej obronie. W autoreferacie Habilitant nazwał ten obszar zainteresowań jako mieszczący się „na styku teologii i innych nauk". Do tej grupy zainteresowań wypada zaliczyć m.in. następujące publikacje: „Aspekty językowe sporu o istnienie Boga", „Teologia a inne dyscypliny naukowe", „Wiarygodność «aktu niewiary» w przestrzeni dialogu nauka – religia. Stanowisko przedstawicieli Nowego Ateizmu", „Dziedzictwo mistrzów podejrzeń w Nowym Ateizmie", „Urojenia w dialogu teologii z Nowym Ateizmem". Drugi ciąg myślowy obok tych metateologicznych rozważań, który charakteryzuje prace Damiana Wąska, to poszukiwania właściwego wyrazu dla treści wiary. Właściwego, czyli takiego, który odpowiada współczesnemu obrazowi świata, ukształtowanemu przez nauki a także w szerszym znaczeniu – przez opinię społeczną. To również zamysł sięgający m.in. scholastyków – i zadanie podstawowe teologa. Habilitant w autoreferacie określa ten obszar zainteresowań następująco: „o konieczności aktualizowania teologii i o potrzebie reinterpretowania prawd wiary w zmieniających się kontekstach". Tutaj wymienić trzeba „Kościół a królestwo Boże we wczesnej eklezjologii Hansa Künga", „Słowa Biblii a Objawienie", „Odnowa Kościoła w ujęciu Hansa Künga", „Papież strażnikiem «krążenia miłości». Reforma prymatu w duchu Oliviera Clementa". Tak samo jednak należałoby tutaj powtórzyć kilka tytułów dotyczących dialogu z „nowym ateizmem". Z tego drugiego nurtu zainteresowań wyrosła ostatecznie monografia habilitacyjna. Podsumowując, wypada stwierdzić, że struktura publikacji Damiana Wąska pokazuje naturalny rozwój obszarów badawczych. Projekt doktorski znajduje się u początku tej drogi, natomiast kolejne publikacje świadczą o rozszerzaniu się spektrum badań, aż po tworzenie się nowych obszarów badawczych.

We wszystkich przeanalizowanych przeze mnie tekstach naukowych Damiana Wąska przebija ta sama co w pracy habilitacyjnej jasność stylu i swoista lekkość w prezentowaniu problemów oraz wskazywaniu na rozwiązania. W każdym z tych tekstów Autor ze starannością wprowadza w problem, formułuje wstępne założenia, odwołuje się do planowanych metod. Podobnie z uwagą konstruuje zakończenie z wnioskami teoretycznymi, a także nierzadko z sugestiami o charakterze pastoralnym. Same analizy w korpusie tych prac są bardzo przejrzyste. Jeśli więc niekiedy mobilizują czytelnika do zajęcia innego stanowiska, to łatwo wskazać, gdzie znajdują się założenia czy tezy do dyskusji. Krótko mówiąc: Habilitant bardzo dobrze opanował warsztat pisarski w obrębie naukowo-teologicznego dyskursu.

Szczególnie chciałbym podkreślić dwa tematy, którym w swoich publikacjach Damian Wąsek się poświęca. Pierwszy stanowi dyskusja z „nowym ateizmem", a właściwie, jak sam to deklaruje, dialog. W wymienionych już kilku artykułach na ten temat ich autor po pierwsze daje znakomity przykład badawczej uważności na współczesne prądy myślowe, która powinna charakteryzować specjalistę z zakresu teologii fundamentalnej. Konieczne jest zapoznanie się z tezami autorów lokowanych pod szyldem owego nowego zjawiska i znalezienie odpowiednich tez do dyskusji z nimi. D. Wąsek wykonuje tę pracę z precyzją i naukowym spokojem. Prezentuje próbę charakterystyki zjawiska, przyporządkowuje je do wcześniejszych nurtów ateizmu,

znajduje metodologiczne i merytoryczne elementy, które stanowią o niemożności konsensusu ateizmu i teizmu (chrześcijańskiego). Co jest warte podkreślenia: równocześnie wskazuje na wątki, które teologii dają do myślenia i nakazują na przykład większą dbałość o precyzję i czytelność nauki wiary. Tym samym konstruuje stanowisko dialogiczne, nie próbując argumentami zdezawuować drugiej strony. Drogę do prawdy widzi w rzeczowej, pogłębionej debacie intelektualnej. To niezwykle cenne w miejscach spornych, które wyzwalają na ogół niemałe emocje.

Drugi krąg problemowy, który chcę podkreślić, wiąże się już z projektem habilitacyjnym – tzn. z pracą książkową zgłoszoną jako osiągnięcie naukowe do habilitacji. Zacznę od myśli przed chwilą wspomnianej: również kwestie prymatu papieskiego rodzą duże emocje. Habilitant nie obawia się ich, a przynajmniej w żaden sposób nie zdradza pokusy do skracania dyskursu za cenę argumentów pozamerytorycznych. Przystępuje do problemu prymatu z tą samą rzeczowością i spokojem. Sądząc z wykazu publikacji, na wcześniejszym etapie obiera za przedmiot analiz poglądy Hansa Künga. Także tutaj z uwagą przedstawia myśl tego teologa, budując w końcu obraz możliwości i granic recepcji jego myśli, nacechowany krytycznością, ale równocześnie dialogiczną otwartością. Podobnie rzecz przedstawia się w monografii, którą już omawiałem. Dialogiczna otwartość a zarazem troska o doktrynalną wierność to cechy niezbędne w pracy współczesnego teologa. Są one zresztą jakimś odpowiednikiem właściwej postawy naukowca w ogóle: chodzi w nich o połączenie otwartości na idee innych z szacunkiem wobec metodologicznych i treściowych podstaw własnej dziedziny. Nietrudno dostrzec, że ta postawa intelektualna przenika wszystkie publikacje Damiana Wąska.

W zakres oceny działalności naukowej wliczyć także trzeba udział Habilitanta w grantach badawczych. Dwa z nich zostały przyznane przez Narodowe Centrum Nauki. Pierwszy związany jest jeszcze z przygotowaniem pracy doktorskiej, zaś drugi wprost z publikacją książki – dokonania habilitacyjnego. W międzyczasie Habilitant uczestniczył w dwóch projektach dotowanych przez Fundację Johna Templetona (Science for Ministry in Poland). Jest to znaczące osiągnięcie naukowca, zważywszy, że chodzi tu o okres czasu 2007-2016 (terminy sumaryczne początku i zakończenia realizacji grantów). W środowisku teologów polskich taka „aktywność grantowa" nie jest oczywistością. Fakt ten jest dodatkowym argumentem wspierającym moją niniejszą opinię o solidnym przygotowaniu warsztatowym naukowca.

Wymienić także należy aktywność konferencyjną Habilitanta. Wśród 11 wymienionych przez niego wykładów dwa zostały wygłoszone za granicą (Ukraina). Dane te świadczą dodatkowo o jego zaangażowaniu w wymianę naukową.

Działalność dydaktyczna i organizacyjna i popularyzatorska

Z wykazu publikacji dowiadujemy się, że Habilitant uczestniczył w przygotowaniu wyboru tekstów – kolejnej części podręcznika teologii fundamentalnej, biorąc na siebie niemal całość prac związanych z przygotowaniem tekstów źródłowych. Podobnie, choć już z mniejszą intensywnością, był zaangażowany w redakcję drugiego podręcznika z tej dziedziny. To są osiągnięcia dla dydaktyki, którymi może poszczycić niewielu adiunktów przed habilitacją. Jeśli chodzi o prowadzone zajęcia, to Habilitant zatrudniony od 2009

jako asystent, a od 2011 jako adiunkt zdobywał doświadczenie w rozmaitych typach zajęć, dotyczących różnych zakresów wiedzy teologicznej. Prowadził już także 4 kursy wykładów monograficznych. Pod jego opieką zostały już także przygotowane 4 prace magisterskie. W dziedzinie organizacyjnej Habilitant wymienia udział w organizacji 4 konferencji naukowych a także inne aktywności na uczelni. W 2011 roku otrzymał Nagrodę Rektora UPJPII w Krakowie za osiągnięcia w pracy naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej. Dane te świadczą o normalnym, to znaczy pełnym zaangażowaniu naukowca w prace dydaktyczne i organizacyjne. Informacja o wykładach monograficznych i prowadzonych seminariach magisterskich wyrasta już, jak rozumiem, z wewnętrznych ustaleń Wydziału Teologicznego, dających adiunktowi przed habilitacją możliwość prowadzenia tego typu zajęć z samej zasady, a nie jako wyróżnienie.

Damian Wąsek wykazuje także szereg wystąpień popularyzatorskich a także dwie publikacje o takim charakterze, w tym jedną pozycję książkową. Tego typu działalność jest swoistym przedłużeniem dydaktyki. Ponadto świadczy o tym, że deklaracje naukowe Habilitanta i jego styl pisarski, dążący do dużej komunikatywności, realizują się także w bezpośrednim kontakcie ze słuchaczami nie tylko akademickimi. Szczególnie zasługuje tu na podkreślenie obecność jeszcze jednej publikacji samodzielnej.

Podsumowanie oceny

Ks. dr Damian Wąsek przedstawił do oceny dorobek naukowy o wysokiej jakości merytorycznej. Monografia przedstawiona jako „osiągnięcie naukowe" do habilitacji spełnia wymogi przewidziane Ustawą o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, art. 16, to znaczy „stanowi znaczny wkład autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej". Jego znaczącą aktywność naukową potwierdza udział w czterech grantach naukowych. Zdobył już odpowiednie do czasu zatrudnienia na uczelni doświadczenie dydaktyczne i organizacyjne. Stwierdzam, że w mojej ocenie spełnia on wymogi do nadania mu stopnia doktora habilitowanego. Wnioskuję zatem o dalsze procedowanie w postępowaniu habilitacyjnym.

Katowice, 18.05.2015